

PRENUMERATA miesięczna z dodatkowym dziennikiem „Dodatek Ilustrowany” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz miesięczny jednorazowy na str. 2-ej 13-iej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Wnucen świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Piątek 24-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3

DZIŚ W NUMERZE:

Wschód i Zachód.
List otwarty p. Władysława Studnickiego.
Cz. J. Teatr Polski.
Zmiana stosunku Demokracji Narodowej do Łotwy.
Pakt gwarancyjny i Polska.
Warunki pokojowe Abd-el-Krima.
Napad na placówkę K. O. P.
Walka z komunistami w Warszawie.

Wschód i Zachód.

Typem reformy agrarnej w krajach zachodnich może być reforma agrarna w Niemczech.

Cechą charakterystyczną tej reformy, którą nazwiemy typem zachodniego jest liczenie się w znacznym stopniu z interesami produkcji rolnej, oraz poszanowanie dla prawa własności, ograniczenie do minimum wywłaszczenia i udzielenie za wywłaszczoną ziemię pełnego odszkodowania. Reformy agrarne typu zachodniego nie są przewrotem gospodarczym, nie niweczą dawnej konstrukcji własnościowej, lecz wprowadzają pewne częściowe zmiany.

Niemcy stworzyły powyższy typ reformy agrarnej. Do tego typu zbliża się reforma agrarna Węgier, Finlandji. Anglja przeprowadza reformę agrarną też typu zachodniego.

Reformatorowie wschodu: Rosjanie, Rumuni, Łotysze, Estowie, Litwini i t. d. nie zstawiali sobie i nie zdają sprawy z tego, że procesy gospodarcze są procesami organicznymi, że można je potęgować odpowiednimi posunięciami polityki ekonomicznej, że proces parcelacji pozostaje w zależności od szeregu czynników gospodarczych i można oddziaływać skutecznie na kształtowanie stosunków rolnych i własności ziemskiej drogą pośrednią.

W rolnictwie spotykamy trzy czynniki: ziemia, kapitał i praca. Im pierwotniejsze jest rolnictwo, tem mniejszą rolę w niem odgrywają czynniki kapitału i pracy. Rolnictwo rozciąga się niemal wyłącznie na wyzyskiwaniu sił przyrody, przy bardzo małym kapitale, reprezentowanym w inwentarzu żywym i martwym oraz przy małym nakładzie pracy na jednostkę powierzchni rolnej.

Gdy warunki gospodarcze utrwalają natężone rolnictwo, wzmacnia się dążność do osiągnięcia większego gruntu, chłop uskarża się na brak roli. Skargi na brak roli daje się słyszeć w okolicach, gdzie chłop posiada po kilka ha ziemi, jak i w tych, gdzie po kilkanaście. Jest to właściwie skarga na brak produktu i nieświadomość sobie lub brak możliwości osiągnięcia większej ilości produktu z gospodarstwa. Ten względny brak ziemi dał się zauważyć w każdej gubernji rosyjskiej i nie kończył się za Uralem; właściciele zachodniej Syberji przenosili się do wschodniej, poszukując znaczniejszych obszarów. Myśl o zdobyciu większego obszaru w swoich stronach parła do podziata ziemi.

W Niemczech kapitał zastosowany w rolnictwie wzrastał szybko, co się przejawiało we wzroście żywego inwentarza, maszyn i narzędzi rolniczych oraz konsumpcji nawozów sztucznych. Od 1883 roku do 1913 roku ilość bydła rogatego zwiększyła się o 32,9 proc., świń o 178,1 proc., koni przeszło o 30 proc.; konsumpcja nawozów sztucznych wzrosła z 13 milj. centnarów do 60 milj. cent.

Oprócz tego uwięziono dużo kapitału na meljoracje rolne. Zadłużenie hipoteczne ziemi wzrastało, lecz znacznie szybciej wzrastała produkcja rolna. Przy porównaniu wydajności z hektara okresu 1883/7 z okresem 1909/13 okazuje się, że przeliczony wzrost wydajności z ha dla pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i kartofli wynosił 80 proc. Wielka własność ponad 100 ha wynosiła we wschodnich Niemczech

40,3 proc. przestrzeni rolniczej, na terenie całego państwa niemieckiego 20,5 proc. Cyfry te wykazują, że zniesienie całkowite wielkiej własności w Niemczech i rozparcelowanie jej wśród własności drobnej nie zwiększyłyby ich dobrobytu w tym stopniu, w jakim on się zwiększył przez rozwój produkcji rolnej. Pionierem zaś tego rozwoju była wielka własność.

Pod względem wydajności rolnictwa Niemcy zajęły jedno z pierwszych miejsc w świecie, wyprzedzając w znacznym stopniu Francję. Poniżej przytoczona tablica daje obraz porównawczy wydajności rolnictwa tych dwóch państw:

	Niemcy	Francja
Pszenica	23,6	13,8
Żyto	19,1	10,3
Jęczmień	22,2	14,5
Owies	21,9	12,9
Kartofle	158,6	96,1

Francja jest państwem posiadającym w znacznie mniejszym procencie większą własność niż Niemcy i to zdecydowało w znacznej mierze o jej rolniczym zacofaniu w porównaniu z Niemcami. Francja posiada 71 szkół rolniczych różnego typu z 2.200 uczącymi się. Niemcy zaś 1708 szkół rolniczych z 70362 uczącymi się. Ołóż największe zapotrzebowanie na wyższe szkoły rolnicze stwarza wielka własność. Akademje rolnicze, instytuty badań rolnych wywołane przez potrzeby wielkiej własności wytwarzają atmosferę zainteresowania się problemami produkcji rolnej. Innowacje wprowadzane na gruntach wielu właścicieli przez uczonych rolników w Niemczech przenoszą się następnie na grunta włościańskiej własności i wśród przedstawicieli własności od 5 do 20 ha, posiadających w Niemczech 1/3 część obszaru rolniczego, stwarzają zapotrzebowanie na niższe i średnie wykształcenie rolnicze.

Niemcy przedwojenne usiłowały wprowadzić pewne korektywy w swym ustroju agrarnym. Wieś wybudowała się; każdy śpis ludnościowy wykazywał pewne procentowe zmniejszenie ludności wiejskiej w Niemczech wschodnich, gdzie wielka własność stanowiła 40 proc. obszaru rolnego, natomiast w kraju o małym procencie wielkiej własności jak w Bawarii i Wirtembergji ludność wiejska, jakkolwiek stabiliej od miejskiej — wzrastała. Mowa tu o przyroście faktycznym. Przyrost naturalny na wsi był znaczny, lecz ludność porzucała wieś, rolnictwo i przechodziła do miasta. Niemcy wschodnie potrzebowały robotnika rolnego, stąd wprowadzanie wędrownych robotników z Polski, stąd też i dążność przez władze rentowe podniesienia bezrolnego lub małego rolnika na jeden szczebel wyżej, np. przeobrażenie bezrolnego w małego rolnika, małego rolnego — w pełnorolnego. W zaborze pruskim grały też rolę względy polityki narodowościowej, stąd komisja kolonizacyjna.

Po wojnie politykę kolonizacyjną, dawniej stosowaną w zaborze pruskim przeniesiono na Niemcy całe. Reforma rolna niemiecka z 1919 roku liczyła na 1/3 część obszaru własności powyżej 100 ha, według obliczeń stanowiłoby to około 2 milionów ha i dawałoby możliwość wytworzenia od 300.000—350.000 samodzielnych osad. Dotychczas powołano do życia 43.500 rentowych i kolonjal

PAKT GWARANCYJNY I POLSKA.

Ambasador Chłapowski u Brianda.

PARYŻ 23 VII. Pat. «Le Journal» donosi, że na życzenie ministra Skrzyńskiego ambasador polski p. Chłapowski odbył wczoraj z Briandem naradę w sprawie noty niemieckiej. Wrażenie, jakie zdaniem dziennika miał odnieść ambasador ze spotkania się z ministrem francuskim, było to, że Francja przyjmie pakt tylko w tym wypadku, jeżeli warunki francuskie zostaną uwzględnione.

Czwarty rozbiór.

PARYŻ 23 VII. Pat. Prasa omawia w dalszym ciągu sprawę paktu gwarancyjnego. «La Victoire» uważa, iż pakt gwarancyjny, taki jak go pojmuje Anglja, doprowadziłby do czwartego rozbioru Polski. «L'Homme Libre» wywołał, iż teren porozumienia ekonomicznego między Polską a Niemcami byłby się łatwo znalazł, gdyby rząd Rzeszy nie starał się opanować umysłów kwestjami czysto politycznymi. Dziennik zwraca uwagę na usiłowanie Niemiec zduszenia Polski drogą presji ekonomicznej.

Niemcy żądają równouprawnienia

Tylko pod tym warunkiem przyjmą pakt gwarancyjny

BERLIN, 23 VII. (PAT). W czasie dyskusji w parlamencie nad polityką zagraniczną Niemiec zabrał głos kanclerz dr. Luther i oświadczył między innymi, że pakt gwarancyjny jest dla Niemiec możliwy jedynie na podstawie równouprawnienia. Na podstawie art. 16 statutu Ligi Narodów, Niemcy mają prawo domagać się pewnego odrębnego traktowania ich. Niemcy są bezbronni i muszą wobec tego otrzymać zapewnienie, że nie będą terenem przemarszu. W głosowaniu nad wnioskiem przez partje rządowe wotum zaufania dla rządu parlament aprobował politykę gabinetu 235 głosami przeciwko 158. Od głosowania wstrzymało się 13 posłów.

Protest o naruszenie granicy polskiej

złożony w Moskwie przez posła Kętrzyńskiego.

WARSZAWA, 23 VII. (Pat.) Dnia 23 lipca poseł Rzeczypospolitej w Moskwie Kętrzyński odwiedził członka kolegium ludowego spraw zagranicznych p. Aratowa i wyraził mu protest przeciwko naruszeniu granicy polskiej w dniu 20 lipca na odcinku Dederkały Duże przez pograniczne oddziały sowieckie, oraz zażądał oddania sprawy do rozpatrzenia mieszanej komisji parytetowej.

Rząd sowiecki pochwała zbrodniarzy

Echa piątkowej tragedji w Mińsku

Z Mińska donoszą: Rząd sowiecki na Białorusi stara się nadać ostatnim wypadkom w Warszawie, jakie miały miejsce w piątek ubiegły, charakter przedstawiania komunistów przez władze polskie. Na ulicach miasta pojawiły się klepsydry z nazwiskami rannych uczestników awantury. Między innymi klepsydry te nazywają zbrodniarzy „oficerami świętej idei komunistycznej” zamordowanymi przez jaśnie pańskich zbirów w mundurach policyjnych. Naturalnie pisma sowieckie pomieszały nazwiska uczestników strzelaniny z innymi komunistami aresztowanymi dawniej i później i wyolbrzymiły całą awanturę do stopnia masowej walki jaką stoczyli komuniści polscy w obronie wolności ludu. Komunistyczna partja Białorusi zwołała szereg wieców pod gołem niebem. Na jednym z nich przemawiał tow. Olski, komisarz do specjalnych zleceń G. P. U. Olski przemawiał w języku polskim. Tekst dosłowny jego mowy podany zostanie w najbliższych numerach „Młota”. (i)

Zmiana frontu Demokracji Narodowej wobec Łotwy.

«Neues Tageblatt», pismo niemieckie w Rydze donosi dosłownie: „Naczelny redaktor organu polskiego stronnictwa Demokracji Narodowej «Dziennik Wileński» p. Franciszek Hryniewicz przybył do Rygi, gdzie zamierza spędzić dni kilka. W związku z tem pisma łotewskie wskazują, że pobyt naczelnego redaktora «Dziennika Wileńskiego» w Rydze uważać należy za rewizję ze strony polskiego stron. Demokracji Narodowej dotychczasowej anty-łotewskiej polityki tego stronnictwa”.

Wydłuszczenie może być dokonywane dla celów dzierżawy robotniczej, lecz tu chodzi nie o całą majątki, lecz o pewne parcele. Mówiąc nawiasem, twierdzenie, że mniejsza własność produkuje więcej mięsa, chociaż mniej zboża, oparte jest wyłącznie na obserwacji stosunków niemieckich i nie może być słusznem dla stosunków naszego kraju, gdzie w całym zaborze rosyjskim na pierwszy rzut oka każdy, nawet nie agronom, odróżni bydło dworskie od bydła chłopskiego, gdzie wszystkie lepsze produkty mleczne i mięsne pochodzą z gospodarstw większej własności.

Reforma agrarna Węgier i Finlandji zasadniczo zbliża się do typu reformy w Niemczech. Polska, przez posiadanie wielkich centrów przemysłowych i milionowej Warszawy, zbliża się swą konstrukcją gospodarczą do zachodu, nie zaś do wschodu — wyjdzie najfatalniej na tem, jeżeli reformę agrarną przeprowadzać będzie według wzorów wschodnich, według projektu przyjętej w trzecim czytaniu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Reforma agrarna Węgier i Finlandji zasadniczo zbliża się do typu reformy w Niemczech. Polska, przez posiadanie wielkich centrów przemysłowych i milionowej Warszawy, zbliża się swą konstrukcją gospodarczą do zachodu, nie zaś do wschodu — wyjdzie najfatalniej na tem, jeżeli reformę agrarną przeprowadzać będzie według wzorów wschodnich, według projektu przyjętej w trzecim czytaniu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Przymusowe wywłaszczenie dotyczy przedewszystkiem nieużytków, bagien, torfowisk, których właściciele nie zobowiązują się w odpowiednim czasie przemienić w kulturę uprawną.

Władysław Studnicki.

Sejm i Rząd.

Ubezpieczenie policjantów.

WARSZAWA 23 VII (tel. w. Słowa). W związku z piątkową strzelaniną wysunął projekt, ażeby ubezpieczyć policję od nieszczęśliwych wypadków. Informują nas, że z inicjatywy p. ministra spraw wewnętrznych za podstawę do omawianego projektu mają posłużyć środki ubezpieczające policję w innych państwach.

Skasowanie ordynansów oficcerskich.

WARSZAWA, 22 VII (Tel. w. Słowa). Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie o skasowaniu ordynansów oficerów niepozostających na służbie liniowej. Oficerowie ci otrzymywać będą specjalny dodatek na służbę.

Wycieczka węgierska do Wina.

WARSZAWA 23 VII (tel. w. Słowa). Jutro w drodze do Finlandji zatrzyma się w Warszawie wycieczka studentów węgierskich z Budapesztu. Dziś wycieczka bawi w Krakowie poczem przez Warszawę uda się do Wina.

Okólnik do szkół litewskich.

Wyjaśnienie zastępcy kuratora p. Fiedorowicza.

Prasa litewska zamieściła wiadomość o tem, że Wileńskie Kuratorium rozesało do średnich zakładów naukowych litewskich okólnik, w którym poleca wykładac w języku polskim historję powszechną i geografję.

Podając niniejszą wiadomość litewska urzędowa agencja prasowa „Eita” zaopatruje ją następującym komentarzem: „W litewskich rządowych sferach mówią, że o ile władze polskie istotnie wprowadzą powyższy okólnik w życie — to władze litewskie odpowiedzą „tem samem” w stosunku do naukowych zakładów polskich na Litwie, gdzie dotychczas „obowiązuje” język polski”, „Dzień Kowieński” podaje okólnik podpisany przez p. Gąsiorowskiego i komentarz „Eity” p. t. „Litewska polityka odwetu”.

W związku z powyższą notatką zwróciliśmy się do Okręgowego Kuratorium Szkołowego w Wilnie z prośbą o odpowiednie informacje. Pełniący obowiązki zastępcy kuratora p. Dr. Fiedorowicz udzielił przedstawicielowi naszemu następujących wyjaśnień:

„Omawiany okólnik powstał na skutek interwencji posłów żydowskich z okręgu białostockiego, którzy zwrócili się z specjalną prośbą do rządu polskiego (przez sejmowe koło żydowskie) o wprowadzenie w szkołach o wykładowym języku nie-polskim nauki geografji i historji powszechnej w języku państwowym. W prośbie swej posłowie i senatorowie żydowscy powoływali się na art. 7 ustawy z dnia 31 lipca 1924. (Dz. U Nr. 79, pozycja 766), który dopuszcza powyższą zmianę języka wykładowego nie-polskiego na polski przy nauczaniu geografji i historji powszechnej”.

NADESLANE.

Biuro Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność” Sp. Akc. w Warszawie — Oddział w Wilnie na wojew. Wileńskie, Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie i Wołyńskie, zostało przeniesione z dotychczas zajmowanego lokalu przy ul. Królewskiej na ul. Adama Mickiewicza Nr. 24 m. 3. — Telefon Dyrektora Józefa Korojca Nr. 19. Telefon biura Oddziału Nr. 649.

LEKARZ-DENTYSTA R. MOZES

powrócił i wznowił przyjęcie chorych ul. Wielka 5, m. 2.

LIST OTWARTY.

Od p. Władysława Studnickiego, otrzymujemy następujący list otwarty z prośbą o umieszczenie.

Artykuł 263 czy 675

Niedawno został skonfiskowany numer gazety, wychodzącej w Łodzi «Republika» za artykuł mój „Układ polityczny Europy”. W artykule tym pisałem, że nie udało się Francji stworzyć układu politycznego w Europie dla siebie korzystnego; nie udało się jej zniweczyć antagonizmu polsko-rosyjskiego, ani zbudować Rumunję obcą antagonizmowi względem Rosji. Wykazywałem to, o czym pisało już tyle, że Anglja nie zgodzi się na zagwarantowanie Francji sfery wpływów w Europie, a więc nie rozciągnie swej gwarancji na Polskę i Czechy, że przez to przymierze z Francją traci dla nas wartość. Wspomniałem też o tym, pierwszorzędnej wagi czynnikiem ekspansji i polityki międzynarodowej, jakim jest przyrost ludnościowy i gęstość zaludnienia, wykazując przytem, że Francja ze swymi 71 mieszkańcami na 1 km. kw. i przy braku przyrostu naturalnego jest obiektem ekspansji Włoch i Niemiec, że w przyszłości utracić musi część swego terytorjum na rzecz tych państw. Konkluzja moja zmierzała do szukania innego układu stosunków.

Otóż Komisariat Rządu w Łodzi, Prokuratorja i Sąd Okręgowy Łódzki, który zatwierdził konfiskację, uznali, że moja rozprawa jest przestępstwem, przewidzianem art. 263 kodeksu karnego. Artykuł ów głosi:

«Winny: rozpowszechniania wieści świadome fałszywych, mogących wywołać niepokój publiczny, o rozporządzeniu rządowym, kłesząc społecznej lub innemu zdarzeniu»...

Co to znaczy „niepokój publiczny”. Czy można uważać, że każdy, kto zwraca uwagę na niebezpieczeństwo narodowe, na fałszywe tory naszej polityki wewnętrznej lub zewnętrznej, wzniesia niepokój publiczny, popełnia przestępstwo? Nie, ten, kto usypia czujność narodu, kto przeciwdziała aby myśl jego zaniepokojona poddawała krytyce wszelkie objawy polityczne, ten szkodzi narodowi, gdyż przeciwdziała uchronieniu się od katastrofy.

Wszystko, co piszę, piszę, opierając się na obszernym materiale statystycznym, na obrzynie ilości faktów zbieranych przezemnie w ciągu lat wielu, a mnie mają zarzucić fałsz i to fałsz świadome! „Gdzie podstawa tego zarzutu?”

Artykuł 263 zastosowany do literatury politycznej oddawałby tę literaturę na „widzi-mi-się” urzędników, częstokroć najzupelniej z tą literaturą nieznanomionych.

W Rosji nie było wolności prasy. Miała ona artykuły analogiczne do 263; artykuł ów jest pochodzenia rosyjskiego, jak kodeks karny obowiązujący w b. zaborze rosyjskim. Lecz nigdy nie był on stosowany do artykułów politycznych, które dowodziły, że sojusz z Francją nie leży w interesach państwa. Prasa pravicowa rosyjska była propagatorką innych kombinacji politycznych, wykluczających sojusz z Francją, pomimo braku wolności prasy, głosy te nie były tamowane, one bowiem wzmacniały z jednej strony stanowisko Rosji wobec Francji, z drugiej nawet rząd rosyjski widział, że tylko droga krytyki zasadniczych linii polityki zewnętrznej państwo może wejść na odpowiednią. Austro-Węgry w ciągu wielu

lat przed wojną opierały swój byt na przymierzu z Niemcami. Część prasy polskiej w Galicji i niemal cała prasa czeska zwałyżać to przymierze. Nie konfiskowano za to artykułów, nie zamykano pism. I w Polsce nie konfiskowano artykułów, rozstraszających ważniejsze objawy polityki zewnętrznej. Komisariat Rządu w Łodzi oraz Sąd Łódzki zaprowadzają w Polsce inowację. Sąd Łódzki zatwierdził konfiskację, nałożył sekwestr na drukarnię pisma.

Nie, tu nie 263 artykuł musi mieć zastosowanie względem pisma lub autora artykułu. Tu musi być zastosowany 675 artykuł przeciw tym, którzy dokonali konfiskacji, którzy zatwierdzili konfiskację.

Podaję do Ministerstwa Sprawiedliwości skargę na Prokuratora Sądu Okręgowego Łódzkiego i Sąd Łódzki, domagając się pociągnięcia ich do odpowiedzialności z artykułu 675, który głosi:

„Sędzia lub inny urzędnik... winny wydania świadomemu niestosownego wyroku będzie karany zamknięciem w więzieniu na czas od roku do lat sześciu”.

Mogą powiedzieć, że świadomość niestosownego wyroku nie została udowodniona, jakkolwiek wyrok ów przekracza granice dopuszczalnych błędów. Jeżeli świadomości nie było, to mam tu do czynienia z taką nieświadomością objawów politycznych, historii, prawa, że jest to nieświadomość, która grzech czyni i nie może być tolerowana.

Staję obecnie w obronie nie własnej, bo mnie właściwie nic z tego Sąd Łódzki nie robi, lecz w obronie myśli politycznej narodu, w obronie szukania dróg utrwalenia naszego bytu politycznego i dlatego wymagam współdziałania posłów sejmowych.

Władysław Studnicki.

Zamieszczamy list otwarty p. Władysława Studnickiego w sprawie konfiskaty „Republiki” za jego artykuł w sprawie polityki zagranicznej. Poglądy p. Studnickiego mogą być słuszne czy niestosowne, ale oto przykład jak się o Polsce pisze w prasie francuskiej, jak różne metody stosuje się wobec polsko-francuskiego przymierza we Francji i u nas.

L'Ere Nouvelle oficjalny organ kartelu lewicy, pisze w artykule wstępnym z 16 lipca.

„Państwa bałkańskie i mała Polska (les etats balkaniques et la petite Pologne) dołączają z łatwością pretekstu (do zerwania z bolszewikami). Od pewnego czasu wszystkie te małe państewka wyrażają życzenie „zaciągnąć bądź u nas, bądź też w Anglii — „pożyżkę i sonduje się obecnie opinję w „naszych bankach. Niestety pieniądze te nie „posłużą na poprawę przemysłu, czy rolnictwa, wykonywanie robót publicznych, czy „podniesienia higieny społecznej — pieniądze te będą użyte wyłącznie na kupno amunicji i broni i w kilka dni rozpuść mogą budżet, której niestety nikt przewidzieć nie może końca”.

W tym samym artykule o kilka ustępów dalej:

„Oczywiście, że zapłaty „na słowach” nie można przyjmować od Stowian, od tej „rasy o umysłowości lotnej i zmiennych „budkach woli”.

Nie można powiedzieć aby zdania takie zamieszczone w początnym piśmie paryskim, organie większości parlamentarnej nie szkodziły Polsce, a nie tylko że żadnemu urzędnikowi francuskiemu nie przyjdzie do głowy skonfiskować L'Ere Nouvelle, lecz tego ro-

Żydzi amerykańscy u min. Skrzyńskiego

NOWY-YORK. 23/VII. (PAT). Delegacja żydowskiego kongresu Ameryki przedstawiła ministrowi Skrzyńskiemu, w imieniu wyznawców religii mojżeszowej adres, oraz złożyła ministrowi gratulacje, że był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Delegacja wyraziła zadowolenie z powodu układu zawartego między rządem a przedstawicielami żydów polskich, układu, który ma na celu ochronę praw obywateli żydów w Polsce. Minister podziękował przedstawicielom żydów amerykańskich za ich krok oraz wyraził nadzieję, że układ polsko-żydowski przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej w Polsce.

Warunki Abd-el-Krima.

LONDYN. 23/VII. (PAT). „Westminster Gazette” podaje, że Abd-el-Krim miał zaproponować następujące warunki pokojowe: 1) Abd-el-Krim otrzymałby tytuł Emira Rifu, którego statut byłby uznany przez Ligę Narodów. 2) Abd-el-Krim uznałby suwerenność sułtana nad Marokkiem. 3) Południowa granica biegłaby wzdłuż rzeki Ouergi, 4) Hiszpanja zatrzymałaby swe pozycje w Goucie i Meili, 5) Abd-el-Krim zachowałby swoją armję, której stan liczebny byłby określony traktatem.

Uroczystości chorwackie.

Król Aleksander przybywa do Zagrzebia.

WIEDEŃ 23/VII. PAT. „Neue freie Presse” donosi z Białogrodu: Chorwaci obchodzą w bieżącym roku 1000-lecie swego królestwa. Chorwaci przygotowują w Zagrzebiu na dzień 15-16 wielkie uroczystości. W czasie audjencji u króla Radicz zaprosił króla Aleksandra na te uroczystości. Król przyjął zaproszenie. — Poruszono kwestję, czy król ma się koronować przy tej sposobności w Zagrzebiu. Słychać, że przybycie Radicza do Zagrzebia pozostaje w związku z tą kwestją.

Prześladowanie cudzoziemców w Chinach.

LONDYN 23 VII. Pat. Według wiadomości z Pekinu banda uzbrojonych Chińczyków zamordowała majora armji amerykańskiej Kalmeta, który rozwinął w północnej Mandżurji akcję niesienia pomocy uchodźcom w okolicach dotkniętych głodem. Inny znany Amerykanin dr. Howard, działający z ramienia Instytutu Rockefellera w Pekinie, uprowadzony został wraz z kilkoma cudzoziemcami przez zbrojną bandę. Niektórym porwanym udało się zbiec.

Frunze w Mińsku.

Donoszą z Mińska, że w najbliższych dniach oczekiwany jest tam przyjazd głównego komisarza do spraw wojskowych i marynarki, Frunzego. Frunze przybędzie w asystenji swego adjutanta oraz Buidenego, celem przeprowadzenia szczegółowego przeglądu wojsk sowieckich na pograniczu polskiem, jak też oddziałów specjalnych przeznaczonych do walki z kontrrewolucją na terenie Białorusi sowieckiej. W Mińsku zabawi Frunze zapewne kilka dni, pozem powróci do Moskwy. Wszystkie władze sowieckie znajdujące się w Mińsku przygotowują się już teraz do uroczystego przyjęcia Frunzego w mieście. (i)

Białorusini kowieńscy żądają Wilna dla siebie.

Kłócą się z Litwinami.

Z Rygi donoszą nam: Tutejsze pisma zamieszczają charakterystyczną wiadomość, o której jaka powstała pomiędzy Litwinami a Białorusinami o Wilno. Wiadomość ta brzmi jak następuje:

Od dłuższego czasu znany publicysta litewski, p. Puryckis, zamieszcza artykuły, w których dowodzi, że Wilno nie może być Litwie zwrócone w inny sposób jak w porozumieniu Litwinów z Białorusinami.

To zmusiło lidera ruchu białoruskiego na Litwie, p. Halyńca, do umieszczenia listu otwartego w „Lietuvie”, w którym charakteryzuje stanowisko Białorusinów wobec poruszonego przez Puryckisa zagadnienia.

Halyniec twierdzi, że wprawdzie Białorusini pokładali zawsze wielkie nadzieje na Litwinów, w walce z Polakami, że jednakże obecnie Litwini czynią wrażenie jakby chcieli wyzyskać Białorusinów li tylko dla własnych celów i planów. 12-to miljonowy naród — zdaniem p. Halyńca — nie może służyć jako środek do pewnych pobocznych celów. Może być tu tylko mowa o sojuszu równego z równym. Dalej pisze Halyniec: „Litwini nie powinni zapominać, że ideałem narodowym Białorusinów jest także Wilno. Białorusini uważają Wilno za swoją stolicę. Tylko kompletne porozumienie w sprawie wileńskiej może służyć za podstawę do litewsko-białoruskiego sojuszu. W przeciwnym razie, Białorusini i Litwini, nie tylko że nie mogą być przyjaciółmi, a wręcz odwrotnie — staną się najzaciętszymi wrogami”.

Niefortunny uciekinier litewski.

Dn. 20 b. m. przekroczył granicę polską funkcjonariusz litewskiej policji granicznej, w stanie mocno nietrzeźwym. Polska straż graniczna na odcinku 4-ej kompanji granicznej gdzie przekroczył Litwin, skierowała wyznaczonego do dyspozycji starostwa święciańskiego. Litwin wciąż twierdził, że został usunięty przez władze litewskie za wydanie: okrzyku na cześć Polski. (z).

dzaju artykuły nie zwracają niezłej uwagi jako rzecz powszechna i naturalna.

Niektórzy przeciwnicy Słowa starają się nam wyrobić opinię pisma antyfrancuskiego. Nie bardziej kłamliwego i nieprawdziwego! Jeżeli jednak piszemy z największym podziwem i entuzjazmem o bohaterstwie narodu franc. podczas wojny, to jednocześnie jesteśmy jednym w Polsce pismem, które się domaga, aby prasa francuska nie traktowała nas, Polskę, per „mała Polska”.

Pomiędzy liczbą na szej ludności, a lud-

ności Francji różnica wynosi zaledwie kilka milionów. Rok każdy różnicę tę zmniejsza, gdyż specjalne warunki społeczne, psychiczne i pojęcia moralne powodują we Francji nadwyżkę śmierci nad urodzajami. Pomiędzy historją Polski, a historją Francji niema także tak wielkiej różnicy co do dawności państwowego istnienia. Dawno już pora, aby pomiędzy prasą francuską, a polską nastąpił parytet kulturalny przymierzeńczyj.

Cat.

TELEGRAMY.

Min. Mejerowicz u Mussoliniego.

RZYM, 23—VII. Pat. Prezes ministrów Mussolini przyjął na audjencji towarzyszącego ministrowi spraw zagranicznych Mejerowicza.

Japonja radzi Chinom.

MOSKWA, 23—VII. Pat. Donoszą z Pekinu, że Japonja przesłała Chinom notę, w której w sposób przyjazny radzi przywrócić spokój w kraju oraz zaleca przestizeganie traktatów i obronę cudzoziemców.

Francja przeciw cudzoziemcom.

PARYŻ, 23—VII. Pat. W wywiadzie z „Petit Parisien” minister Schrameck zaznaczył, że będzie się domagał od Rady Ministrów utworzenia specjalnej brigady, która miałyby za zadanie prowadzenie statystyki cudzoziemców oraz czuwanie nad nimi. Osoby niepożądane będą wydalane z kraju.

Nad grobem Lenina.

MOSKWA, 23—VII. Pat. W dniu wczorajszym odbył się na Czerwonym Placu wiedz w celu uczczenia przybycia szwedzkiej i niemieckiej delegacji. Przed wiecem delegacja niemiecka złożyła wieniec na grobie Lenina. W czasie wiecu przemawiali między innymi Rykow i Bucharin oraz delegaci niemieccy i szwedzcy.

Burze i ulewa we Francji.

PARYŻ, 23—VII. Pat. Gwałtowne burze oraz ulewne deszcze nawiedziły całą Francję, powodując poważne straty oraz liczne ofiary. W Paryżu piorun zniszczył magazyn. W okolicy Bordelais cyklon spustoszył tany zboża oraz winnice. W okolicy Górnej Garonny zbiory zostały całkowicie zmiecione. Jedna fabryka została zniszczona.

Zbrojenia morskie Anglii.

LONDYN. 23/VII. PAT. Baldwin oświadczył w Izbie Gmin, że w październiku b. r. rozpoczęta zostanie budowa dwóch krążowników, zaś w lutym przyszłego roku budowa dalszych dwóch krążowników. Począwszy od przyszłego roku Anglja budować będzie corocznie trzy krążowniki, 9 kontrtorpedowców i 6 to-dzi podwodnych.

Strajk górników angielskich.

LONDYN. 23/VII. PAT. Komitet wykonawczy związku górników postanowił wezwać górników do zaprzestania pracy dnia 31 b. m.

Nowości wydawnicze.

— „Przeglądu Politycznego” zeszyt lipcowy został wydany w całości w języku francuskim ze względu na odbywający się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Zeszyt otwiera artykuł ministra Aleksandra Skrzyńskiego o stosunku Polski do Ligi Narodów. Następny artykuł b. ministra Stanisława Bukowieckiego w głęboki i obiektywny sposób rozważa zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce. Artykuł ten niewątpliwie przyczynia się do szerokiego uprzytomnienia społeczeństwu istoty sprawy mniejszości narodowych. Na zakończenie prof. Władław Komarnicki analizuje Konstytucję Polską, wreszcie prof. Ludwik Kulczycki podaje charakterystykę stronnictw politycznych. Zwraca uwagę na piękne wydanie zeszytu.

Okazyjnie

do sprzedania b r e k używany w dobrym stanie, typu wiedeńskiego.

Adres w redakcji „Słowa”.

TEATR POLSKI.

„Hau! Hau!” komedia w 4 aktach Horacego Hodges'a i Wigney'a Percya'a. Drugi występ Aleksandra Zelwerowicza.

Dwaj pisarze, wcale biegli w swym kunszcie zawodowym, napisali „lekką komedję” aż czteroktawową — dziwiąc się.

Niech będzie coś naksztalt filmu „detektywnego” z pieknie emocjonującą intrygą zawieszoną na jednym, jedyne wnosku niewieścim... u kamelji w butonjerze jakiegoś gentlemana! Nieprawdopodobne? Co? A to tylko detal! Pójdźcie państwo wszyscy, wejdźcie, we trójkę (małżeńską), pojdźcie, en famille, całem towarzysztwem zobaczcie co się tam dzieje. Niepozatajucie fatygi.

Zobaczycie tam, państwo, bandycki napad skryobójczy jednego gentlemana na drugiego, — a rzecz rozegra się w więksim wspaniałym dworze imćpana Bullivanta, starego,

przezacnego i przekomicznego burdymuchy, tukającego i zrędzającego na prawo i na lewo tak niemilosiernie, że aż rodzona wnuczka przezwiała go „Hau! Hau!” Powiecie: idjotyczny tytuł dla sztuki? Ja też jestem tego zdania. A nie sarkam. Bo co to może?

Dość, że gentleman J. H. Jarois rabuje u prawie śmiertelnie ranionego w głowę gentlemana Herona... diament, który on wiezie z Afryki gdzieś południowej do Londynu dla oszlifowania go na brylant, diament nad diamenty wartości — w przybliżeniu — co najmniej 90,000 funtów szterlingów. A co? To już coś? Prawda?

Będzie rzecz jeszcze osobliwsza. Oto narzeczona tego śmiertelnie ranionego gentlemana, uroczą Wirginja, wnuczka fenomenalnego Gderu Gderu (czy Hau-Hau, jak kto woli), porzuci go w zapasach ze śmiercią na wsi i popędzi do Londynu na randkę z tym właśnie gentlemanem, który dźgnął tak okrutnie jej narzeczonego. A dziadus Hau-Hau, mający jawne

dowody nietylko tej okropnej konduity lecz i bandytyzmu p. Jarois'a, zachowuje się, doprawdy, tak jakby u niego na wsi nie rozegrała się niesłychana awantura kryminalna w rodzaju... czerwonego Expressu, lecz jak gdyby tam miała miejsce najrozkoszniejsza garden party.

Jak się rzekło, panowie autorowie pisali sobie na wiatw awantury arabskie, w które wierzcie sobie, państwo, czy nie wierzcie, im to wszystko jedno! Były plątały się i rozplątywały aż cztery butonjerkowe kamelje, co chwila to chowane do szkatułki na dziadzi stoiku, to z niej dobywane, to rzucane w ogień do kominka, to akurat mino, tak aby lokaj mógł kwiatek znaleźć i... wsadzić go między kwiaty do wazy wcale dużej. Oj, lokaj sakramencki, czy morowy! Wtyka podniesioną z ziemi królową, gdyż do butonjerki, uciętej kamelję między kwiaty o długich todygach, wśród których biedaczka ani światła Bożego nie zobaczy ani... wody. Ale tak już powinien ów Dawson czy Merridew

(bo takie w Anglii służba ma nazwiska) postawić. Inaczej nie zostałaby zbrodnia ukarana, jak wypadła i przystoi w szauującej się — komedji.

Ale nawet cała ta zonglerka kameljami jest jeszcze niczem w porównaniu głównego celu, o który pp. autorom chodziło. Wszystko w sztuce obraca się dokoła jednej, pierwszoplanowej, prawie ze sceny nie schodzącej persony. Jest nim, jak państwo niechybnie już zgadli: dziadzio Hau-Hau. Popis dla aktora — że moje uszanowanie! Zabrał się też doń, zabrał Zelwerowicz!

Pp. autorowie wypunktowali ten portret con amore. Ich anegdota kryminalna rozpoczyna się dymieniem dziadziowego kominka i kończy się tego kominka dymieniem. Dbałość o wdzięczną architektonikę sztuki — widoczna. Tak i z portretem dziadzi. Gderu, gderu... hau... hau... bezustannie, a tu tymczasem ten z głupia frant poczyna sobie, dalibóg, jak szczywany prokurator. Zaczy to i nie-głupi człowiek. A te jego wszystkie

fukania i gderania to, ot, „przywyczka!” — jak wyraziłby się niechybnie nasz wspólny przyjaciel Iwan Iwanowicz jeśli by w Lutni na premierze środowej był. I oto co Zelwerowicza tak nieprzepracie pociągnęło co figurę dziadzi Bullivanta. Dobroć i dobroduszość w parze idąca ze sprytem i finezją, a wszystko ospałe hojnie rysami charakterystycznymi, które aż nadto wolno dociągają choćby do rozkosznej karykaturalności. Na dodatku: co za przedziwne smaki w charakterzacji całej figury na typ ze starego angielskiego lanszaftu, na typ z któregokolwiek z wczesnych powieści Dickensa!

Konieczneż aż cztery akty? Bynajmniej. Lecz nie dłużej się. Oto np. drugi. Rozsiada się Zelwerowicz na środku sceny i zajada swoje śniadanie „sekując”, jak mówią we Lwowie, bez miłosierdzia starego swego slugusa Ruddocka. Także typ! Przy tem śniadaniu swoim przeprowadza dziadzio Bullivant całe śledztwo, ma konferencję z doktorem etc. Cóżby to

s. 1 p.

Eleonora z Twiów Prewysz-Kwintowa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 22 lipca r. b. w wieku lat 57

Ekspozycja zwłok z maj. Lipniskiej na groby rodzinne o godz. 14-ej dn. 25 b. m.

O czym zawiadamia krewnych przyjaciół i znajomych

RUDZINA

Konie oczekiwać będą na st. Turmont dnia 25 b. m. na pociąg pośpieszny.

Ajenci bandytów.

Udali się do gm. Worniańskiej.

Dn. 21 lipca ekspozytura urzędu śledczego w Świecicach powiadomiła komendę policji państwowej pow. Wileńsko-Trockiego, że we wsi Rozstaniński, pojawili się podejrzani ludzie rozpytujący okoliczną ludność o przybyłych z Ameryki, lub wogóle bogatych mieszkańców. Według prowadzonych dotychczas wyników śledztwa, są to wyśtannicy pewnej dobrze zorganizowanej bandy rozbójniczej, która przed dokonaniem napadu wysłała swych wywiadowców celem dowiedzenia się na kogo należy dokonać napadu, ażeby osiągnąć bogaty łup. Stwierdzono, że podejrzani udali się w kierunku gminy Worniańskiej. Natychmiast w te strony wysłano patrol policyjny w pościgu za bandytami. (2)

Defraudant z Puszczy Białowieskiej.

Ukradł 40 tys. złotych.

WARSZAWA, 23. VII (tel. wł. Słowa). W filii Banku Ziemiańskiego w Hajnówce (Puszcza Białowieska) wykryte zostały ogromne nadużycia, których dopuszczał się dyrektor tej filii p. Władysław Kochanowski. Kochanowski podnosił kilkakrotnie większe sumy za czekami, które sam podpisywał, ale nie stosując się do dyspozycji Centrali wydatkował je w dowolnych kierunkach oraz przywłaszczał sobie. W ten sposób zdefraudował 40 tysięcy złotych. Nadużycia wykryto podczas ostatniej rewizji kasy. Kochanowski został już aresztowany. Dochodzenie w toku.

„Kaszub“ prawie wydobyty.

WARSZAWA. (tel. wł. Słowa). Z Gdańska donoszą, że prace nad wydobyciem „Kaszuba“ posunęły się znacznie naprzód. Tylne części statku będzie widoczna jutro. Całkowite wydobycie spodziewane jest we wtorek.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, jak zresztą stałe w ostatnich czasach, odbyło się przeszło z godzinnym opóźnieniem. Pierwsze dwa punkty tego posiedzenia, a w tem sprawa zatwierdzenia dodatkowego preliminarza budżetowego na r. 1925, nie zostały załatwione z braku quorum „kwalifikacyjnego“, gdyż z liczby 35 obowiązującej do uchwalenia powyższej sprawy—zebrało się zaledwie 26 radnych.

Po krótkich debatach nad punktem 3-cim postanowiono upoważnić Magistrat do przeprowadzenia wykopu, względnie wywłaszczenia pasów ziemi, niezbędnych dla uregulowania i rozszerzenia ulic Holenderna i Krzywe Koło.

Wobec tego, iż na kupno i remont domu dla szkoły w Zwierzynicy rada swego czasu uchwaliła wyasygnować 65 tys. złotych, zaś jak się okazało wydano na powyższy cel już 81 tys. zł. przeto uchwalono dodać 16 tys. złotych, który to „dodatek“ zostanie pokryty z podatku od nieruchomości. W sprawie lokalu dla cztero-oddziałowej szkoły powszechnej w Górach (Kolonja Koiejowa) postanowiono upoważnić magistrat do nabycia tam domu, na który to cel uchwalono wyasygnować 8.000 zł.

W związku z tem, że na zakupienie drugiego podwozia motorowego dla straży ogniowej pod zbiornik dla wody Dyrekcja ubezpieczeń wyasygnowała 4 tys. złotych, dodano brakujące 7 tysięcy zł.

Po załatwieniu powyższych siedmiu punktów porządku dziennego Rada przystąpiła do sprawy umiesz-

czenia pieniędzy (wolnej gotówki) w bankach. Uchwalono umieszczać pieniądze, zgodnie z zezwoleniem otrzymanem od ministerstwa skarbu w bankach prywatnych, w których oprocentowanie wkładów pieniężnych jest wyższe, a przeto korzystniejsze dla miasta, niż w bankach państwowych. W tym celu wybrano następujące banki: Wileński Prywatny Bank Handlowy, Rolniczo-Przemysłowy i Towarzystwo Spółdzielczych do wysokości 150 tys. zł. w każdym, i Spółdzielczy Bank Ludowy — 30 złotych.

Następnie po rozpatrzeniu przychylnie załatwiono podanie związku pracowników miejskich o wyasygnowanie 800 zł. tytułem wrotu części kosztów na wydatki związane z dochodzeniem strat z powodu okupacji niemieckiej, z tem jednak zastrzeżeniem, że powyższa suma zostanie zwrócona, o ile związek urzędników wygra sprawę na forum trybunału mieszanego.

Skargę Mojżesza Zewina i Jakóba Potasznika na uchwałę Magistratu z dnia 13/1 r. b. w sprawie odmowy na wznowienie umowy dzierżawnej na korzystanie z części zaułka Hajda, w którym mieścił się wbrew życzeniu magistratu i z narażeniem bezpieczeństwa publicznego, gorzelnia z rezerwuarem spirytusowym — rada odrzuciła. Wniosek w sprawie zwolnienia klubów sportowych i T-wa Dobroczyńności od opłacania podatków miejskich widowiskowych, odesłano do rozpatrzenia komisji finansowej. Na tem o godz. 11-ej posiedzenie zakończono. W celu załatwienia nierozpatrzonych z braku quorum punktów, postanowiono w najbliższym czasie zwołać powtórne posiedzenie Rady.

S.

była za „piła“ gdyby jej wodził w tym drugim akcie inny jaki artysta, nie Zelwerowicz! Wytrzymał niebyłoby sposobu. A na Zelwerowicza to się patrzy, patrzy i patrzy, słucha się i słucha... Koncert mistrzowskiej gry. Zabawa przednia.

Sekunduje zaś warszawskiemu mistrzowi nasz p. Woltejkę (Ruddock) znakomicie. Ileż samego mówienia? Krzywna zaledwie. A cóż za skała ekspresji dobytej mimiką i ruchem! Cała sztuka: to jeden, przerozkoszny duet imiępana Bullivanta i jego nieocenionego souffre-douleur'a, starego, zahukanego Ruddocka.

Niema w sztuce ról po nad te dwie role. P. Neromski potrafił nawet podczas takiego duetu zwrócić uwagę na wybornie, z niemałym talentem naszkicowaną figurę doktora. Tego właśnie rodzaju błyskawiczne kreacje udają się artyście znakomicie i nieocenione są dla poziomu całego przedstawienia. P. Godlewski mógł być smiał — demonicznym. P. Jąroszewska niemogła być bardziej po-

wabną. P. Balcerówna, p. Wyrwicz, p. Kijowski, p. Płonka-Fiszler niemały wiele do roboty, stali czujnie na straż reżyserskiej strony przedstawienia. Wypadła też ona bez zarzutu. Publiczność po części udawała, że nie spostrzegła słabych stron rozwalkiej sztuki pp. Hodgessa i Percyvala, po części faktycznie nie odczuwała ich wcale, pochłonięta koncertową grą pp. Zelwerowicza i Woltejki, wszyscy zaś zgadzali się, że teatr Polski dokazał sztuki. Potrafił salę Luźni zapęlić w lipcowe najpiękniejsze wieczory!

W całym, kończącym się sezonie teatralnym nie było na premierze tyle osób ile ich zeszło się na drugi występ Zelwerowicza. I rozchodzono się klaszcząc, pod wrażeniem najrzetelniejszego ukontentowania.

Cz. J.

Walka z komunistami w Warszawie.

Nasz korespondent warszawski podaje następującą wiadomość: WARSZAWA 23 VII. (tel. wł. Słowa.) Ubiegłej nocy policji warszawskiej udało się przychwycić kilku złoczyńców, którzy starali się pod osłoną nocy umieścić na drutach elektrycznych transparent z nadpisem „część komunistom walczącym“ „śmierć prowokatorom“. Aresztowano dwóch komunistów i oddano ich do dyspozycji policji politycznej.

WARSZAWA, 23 VII. (tel. wł. Słowa.) Policji politycznej udało się ustalić, że bandyci terroryści nie pozostawali w żadnym kontakcie z wykrytą ostatnio szajką agitatorów Związku Młodzieży Komunistycznej usiłujących wprowadzić robotę wywrotową w wojsku.

Masowe aresztowania działaczy i bojowców komunistycznych wstrzymały narazie odruchy wywrotowców. Dzień onegdajszy mimo dalszych dochodzeń i obserwacji osób podejrzanych, nie zwiększył liczego już grona aresztantów komunistycznych. Natomiast badanie zatrzymanych trwa w dalszym ciągu.

Co do wciąż usiłujących być zagadkowym Turewicza, to władze doszły już zdaje się do posiadania jego prawdziwego nazwiska, co obecnie jest stwierdzone drogą telegraficzną w różnych miejscach jego pobytu.

Do więzienia na ul. Dzielnej odesłano świeżo troje pochwycenych agentów komuny wśród wojska t. j. Flotou'a, Fiszbaina i Kutnerównę.

Aresztowani w Targówku i Grochowie trzej bandyci, tworzący według śladów, pochwyconych na rewizji mieszkaniowej drugą trójkę bojówki terrorystycznej, byli jak się obecnie wyjaśniać poczyna, używani głównie do agitacji na przedmieściach.

Tajemnica śledztwa nie przepuszcza dalszych szczegółów, wykrytych przy okazji szybkiego schwylenia główniejszych rekinów komuny. Są one jednak obfite i przypuszczać można, że pozwolą władzom śledczym zacieśnić sieci nad chodzącymi jeszcze na wolności po stolicy komunardami.

Napad na placówkę K. O. P.

W nocy z dnia 21 na 22 na odinku 3 komp. VIII baonu K. O. P. niedaleko Zahacia i Orzechowna przekroczyła granicę banda złożona z 84 ludzi. Placówka K. O. P. zauważywszy skradających się bandytów zaalarmowała strażami strażnicę Nr 18, K. O. P. odległą o 45 kroków od miejsca przekroczenia. Bandyci rozpoczęli natychmiast ogień karabinowy do wyżej wspomnianej strażnicy — i to z dwóch stron. Załoga strażnicy, również rozdzieliła się na dwie części — i zaczęła gęstym ogniem prażyć bandytów, nie pozwalając im zbliżyć się na odległość rzutu granatem ręcznym. Próby zarzucenia strażnicy granatami spadły na niczem, gdyż granaty pękały przed strażnicą nie wyrządzając obłążonemu żadnej szkody.

Po półgodzinnej wymianie strzałów, zaalarmowana sąsiednia strażnica Nr. 19 przysłała posiłki, skutkiem czego bandyci cofnęli się w kierunku granicy. Ponieważ jednak atak nowoprzybyłych sił był wybitnie flankowy, bandyci oblegający strażnicę od tyłu nie mogli cofać się w kierunku granicy lecz zapadli w lasy między Zahaciami a Orzechownem na północny zachód od Prozorok. Natychmiast zaalarmowano władze K. O. P. i Starostwo w Głębokiem, skąd przybyło na miejsce pół szwadronu kawalerji i oddział policji z komendantem powiatowym na czele. Urządzono natychmiast obławę, zamykając linię graniczną a równocześnie za pomocą policji tworząc kordon, przez który nikt na zewnątrz przedostać się nie potrafił. Na miejsce wypadku wyjechali Starosta pow. Dziśnieński p. Kowalewski i dowódca 3-ej brygady K. O. P. p. pułk. Rumsza. Łada chwila spodziewać się należy wieści o przychwyceniu części sprawców napadu sowbandyckiego (i).

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.

KRONIKA

PIATEK
24 DZIS
Kunegundy
Jutro
Jakóba

Wsch. st. o g. 3 m. 32.

Zach. st. o g. 7 m. 44.

WILENSKA

(s) Pokazy hodowlane w powiecie Wileńsko-Trock. Wydział powiatowy Sejmiku Wileńsko-Trockiego, w celu wzbudzenia w powiecie większego zainteresowania się oraz szlachetnego współzawodnictwa w hodowli, organizuje pokazy hodowlane, oraz wyciągi i konkursy pociągowe z nagrodami w następujących punktach pow. Wileńsko-Trockiego: 1. 8 sierpnia w Niemenczylinie dla gmin: Niemenczyńskiej, Mickuńskiej, Janiskiej i m. N. Wilejki. 2. 10 sierpnia w Mejszagole dla gmin: Mejszagolskiej, Podbrzeskiej i Rzeszańskiej. 2. 12 sierpnia w Rudzińskich dla gmin: Rudzińskiej, Trockiej, Landwarowskiej, Oikienickiej i m. N. -Trok. 4. 19 sierpnia w Turgielach dla gmin: Turgielskiej, Solecznickiej, Rudomińskiej i Rukojskiej. 5. 25 sierpnia w Wornianach dla gmin: Worniańskiej, Bystrzyckiej i Szumskiej.

Udział w pokazach mogą brać wszyscy hodowcy pow. Wileńsko-Trockiego.

Za wystawione pokazy będą udzielane nagrody po orzeczeniu ekspertów wartościowemi narzędziami rolniczymi, a również honorowe.

Skład komisji ekspertów będzie następujący: Przewodniczący p. Jan-Marcin Falewicz, członkowie: Przedstawiciel Urzędu Delegata Rządu w Wilnie, Sejmikowy Lekarz weterynarii p. Stefan Stankiewicz, inspektor hodowlany Związku Kołek Rolniczych p. Stan. Osiecimski i Instruktor hodowlany Wileńskiego Towarzystwa Roln. p. Opacki

(s) Na wileńskim froncie anty-teatralnym. Ostatnio na mocy decyzji Komisarjatu Rządu zostało odmówiono szeregu osobom na urządzenie przedstawień teatralno-koncertowych, a m. innymi 1) zespołowi teatru warszawskiego „Nowości“ i 2) p. Kupryszewskiemu.

(s) Walka z zebraniem. Jak się dowiadujemy, Delegatura Rządu wydała ostatnio okólnik do władz policyjnych o współdziałanie organów policyjnych z organami kolejowemi w sprawie zakazu handlu przenośnego, zebrani i t. p. na kolejach. Zgodnie z tym okólnikiem policja będzie przestrzegać, by zebracy i inni handlarze nie tworzyli osób jadących w pociągach.

(s) Usuwanie reklam. W ostatnich czasach zdarzył się wypadek, że funkcjonariusze policji interwenjowali w wypadku wystawienia w oknach wystawowych zbyt absorbującej uwagę publiczności reklamy, wskutek której wytworzyło się zbiegowisko uliczne. Komendant policji miasta Wilna uważa, iż aczkolwiek zupełnie słuszną jest zasada, że wszelkie przyczyny powodujące zbiegowisko uliczne, tamujące ruch, należy usunąć, jednakże są wypadki kiedy zjawiska te należy tolerować: do takich widoków w pierwszym rzędzie należą reklamy i wystawy patriotyczne, a także te, które zostały zaakceptowane przez władze administracyjne. Podając powyższe do wiadomości kierowników komisariatów komendant policji m. Wilna poleca dokładnie pouczyć podwładnych im funkcjonariuszy o sposobie interwenjowania w podobnych wypadkach.

(z) Przepisy dotyczące ruchu dorożek samochodowych. Komendant Policji m. Wilna polecił kierownikom komisariatów dopilnowania, by na najbliższych zbiórkach podwładni im funkcjonariusze zostali zaznajomieni z treścią przepisów dotyczących ruchu dorożek samochodowych, oraz by w każdym stwierdzonym wypadku wykroczenia przeciwko omawianym przepisom winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

(z) Gdzie można kupić mleka? Od dnia 23 b. m. prócz rynków zostały ustalone następujące punkty spedytury ulicznej mleka przez mleczarki. W pierwszym komisariacie: przy Halach, około jatek chrześcijańskich i około cerkwi Piatnickiej. W drugim kom.: 1) na placu przy zbiegu ulic Raquińskiej, Szkaplernej i Kondukforskiej, 2) przy zbiegu ulic Tyzenhauzowskiej, Nowej alei i Nowoswieckiej, 3) przy zbiegu ulic Turgielskiej, Beliny i Nowa aleja 4) na placu przy domu Nr. 25 na ul. Szkaplernej. W trzecim komisariacie: 1) Zygmuntowska róg Wileńskiej 2) ulica św. Anny przy mostku Bernar-

dyńskim 3) Jezuicka róg Ludwisarskiej, 4) koło cerkwi przy W. Pohulance.

W komisariacie czwartym: 1) przy zbiegu ulic Witoldowej i Starej, 2) przy zbiegu ulic Gedyminowskiej i Sołtańskiej, 3) róg Lwowskiej i Kalwaryjskiej, 4) przy ul. Wilkomierskiej około domów 45 — 47.

W komisariacie piątym: 1) przy zbiegu ulic Ponarskiej i Rydza Smigłego, 2) przy ul. Legionów róg Zaczysa.

W komisariacie szóstym: 1) Plac św. Piotra i Pawła, 2) w Pośpiszce przy ul. Antokolskiej koło domu Nr. 149, 3) róg ulic Popławskiej i Zarcznej, 4) róg ulic - Krzywe Koło i Połockiej. W innych punktach sprzedaż uliczna jest zakazana.

(s) Posiedzenie Zarządu Kasy Chorych. W dniu 22 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Kasy Chorych. Zgodnie z pierwszym punktem porządku dziennego zostały przeprowadzone wybory członków do Zarządu Kasy Chorych na miejsce wylosowanych, na których wybrano m. innymi ze strony ubezpieczonych p. p. Gradowskiego i Zasztowta. Poczem przystąpiono do rozpatrywania wniosku nagłego złożonego przez p. Bednarowicza w sprawie wypłacania wynagrodzenia członków Zarządu, w wysokości 10 złotych od każdego posiedzenia na którym ów członek będzie obecny. Powyższy wniosek po dyskusji, a szczególnie po wyjaśnieniu udzielonym przez p. Karolca ze funkcja członka zarządu jest honorową — upadł.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem złożonym przez p. Kodzia w sprawie nie używania podczas obrad języka żydowskiego, lecz jedynie polskiego. Wniosek ten popierał p. Kodz wyjaśniając, iż zgodnie z obowiązującą ustawą język żydowski nie jest dopuszczany do obrad w instytucjach samorządowych. Na to przedstawiciele P.P.S. i mniejszości narodowych dowodzili, że Kasa Chorych bynajmniej nie jest instytucją samorządową i prócz tego żydzi nie rozumieją po polsku. Bardzo charakterystyczny był moment gdy p. Zejdel, też jeden z wnioskodawców, wyjaśnił że, stałe podczas obrad jedynie przedstawiciele inteligencji żydowskiej pracodawcy przemawiają w języku żydowskim, znając jednocześnie język polski, natomiast przedstawiciele robotników żydowskich zawsze przemawiają w języku polskim. Na to demonstracyjnie jeden z robotników żydowskich p. Kagan, który dotychczas przemawiał zawsze po polsku, rozpoczął mowę w języku żydowskim. W końcu wniosek ten głosami przedstawicieli P. P. S. i żydów upadł. Na tem posiedzenie zakończyło się.

(y) Wyjazd delegacji kupieckiej do Warszawy. Wobec pogorszenia się stosunków kredytowych na Wileńszczyźnie, szczególnie z powodu niespodziewanej zgola redukcji kredytów dla handlu i przemysłu przez Bank Gospodarstwa Krajowego wyjeżdża dziś do Warszawy delegacja ze ster kupieckich w osobach p.p. Tadeusza Miśkiewicza i Jana Sobockiego. Pp. Miśkiewicz i Sobocki wspólnie z posłami ziemi Wileńskiej p.p. Aleksandrem Zwierzynskim i Ludwikiem Chomińskim będą przyjęci w sobotę na specjalnej audjencji przez wice-ministra skarbu p. Kraśnickiego.

(y) Państwowa szkoła murarska. Z dniem pierwszym sierpnia b. r. rozpoczyna się zajęcia w nowo otwartej w Wilnie Państwowej szkole murarskiej przy ulicy Ponarskiej 63. Szkoła ta będzie posiadała dwa kursy roczne. Zajęcia praktyczne odbywać się będą zazwyczaj od 15 czerwca do 15 października; teoretyczne od 1 listopada do 28 lutego każdego roku szkolnego.

Od kandydatów do szkoły wymagane jest ukończenie lat 16, znajomość pisania i czytania po polsku oraz znajomość czterech działów arytmetycznych w zakresie tysiąca. Do podań zgłoszonych przez rodziców czy też prawnych opiekunów kandydatów do szkoły winna być załączona metryka i świadectwo moralności wydane przez odpowiednie urzędy gminne.

Wycieczka akademików węgierskich. W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 7-mej min. 33 rano via Kraków — Warszawa przybywa do Wilna wycieczka studentów węgierskich uniwersytetu oraz politechniki w Budapeszcie w składzie 14 osób pań i panów, w tej liczbie szereg asystentów wymienionych uczelni. Wycieczka zabawi w Wilnie jedynie przejazdem, gdyż o godz. 7-mej

